

Andrzej Sikorowski, Nad rzeką jak Styks

Pewien gość z Casablanki miał hotele i banki
Ale smutny wciąż siedział w swym pałacu do nieba
Choć dokoła jak miód Marokanki
Inny facet, z Krakowa, w parku często nocował
Nie miał nigdy na wino i na wieczór z dziewczyną
Lecz nad losem się swym nie litował
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Każdy kieszeń dziurawą ma
Wiatr kościelną piosenkę gna
Jest nadzieja i więcej nic
Gościu hen z Casablanki szanuj konta i banki
Wtedy w zamku do nieba ptak ci czasem zaśpiewa
I zakwitną poezją firanki
Mój sąsiedzie z Krakowa, co zaczynasz od nowa
Niech cię w złotej karecie wiozą z hukiem o świecie
I o przyszłość nie boli cię głowa
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Każdy kieszeń dziurawą ma
Wiatr kościelną piosenkę gna
Jest nadzieja i więcej nic
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Bo w tym kraju nad Wisłą
Starczyć musi za wszystko
Ta nadzieja i więcej nic
Pewien gość z Casablanki miał hotele i banki
Ale smutny wciąż siedział w swym pałacu do nieba
Choć dokoła jak miód Marokanki
Inny facet, z Krakowa, w parku często nocował
Nie miał nigdy na wino i na wieczór z dziewczyną
Lecz nad losem się swym nie litował
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Każdy kieszeń dziurawą ma
Wiatr kościelną piosenkę gna
Jest nadzieja i więcej nic
Gościu hen z Casablanki szanuj konta i banki
Wtedy w zamku do nieba ptak ci czasem zaśpiewa
I zakwitną poezją firanki
Mój sąsiedzie z Krakowa, co zaczynasz od nowa
Niech cię w złotej karecie wiozą z hukiem o świecie
I o przyszłość nie boli cię głowa
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Każdy kieszeń dziurawą ma
Wiatr kościelną piosenkę gna
Jest nadzieja i więcej nic
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks
Jest nadzieja i więcej nic
Bo w tym kraju nad Wisłą
Starczyć musi za wszystko
Ta nadzieja i więcej nic